Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena 20 gr.

Rok II. Nowogródek, środa 28 marca 1928 r. № 52 (86).

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Wychodzi codziennie.

Adres: Redakcji i Administracji
NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefony Nr. 75, 100
CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt od godz. 11 rano do godz. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY miesięcznie . 2.40

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 40 gr., w tekście (przed kroniką) 50 gr., za tekstem 20 gr. za milimetr jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz. Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU I SENATU

Marszałek Piłsudski w zastępstwie Pana Prezydenta otworzył pierwsze posiedzenie Sejmu i Senatu

Awantury komunistów — Ostrzeżenie Marszałka Piłsudskiego — Policja wyprowadza niesfornych posłów z sali — Marszałkiem Sejmu został wybrany poseł Ignacy Daszyński — Marszałkiem Senatu profesor Juljan Szymański

Z powodu naznaczonego na dzień wczorajszy pierwszego posiedzenia Sejmu i Senatu ożywienie w mieście panuje bardzo duże. Ulicę Wiejską zalegały tłumy publiczności, która gromadziła się przed gmachem Sejmu.

Galerje w sali posiedzeń Sejmu przepełnionę.

Sala zapełniona posłami. Galerja zajęta publicznością. Loże prasowe szczelnie wypełnione. Z prawej strony uderza loża P. Prezydenta ubrana w srebrne godła państwowe i loża p. Premjera. Na sali ruch ożywiony.

Punktualnie o godzinie 5.35 otwarte zostało pierwsze posiedzenie nowego Sejmu. W imieniu P. Prezydenta dokonał otwarcia Sejmu Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski.

Gdy Marszałek Piłsudski ukazał się na trybunie celem otwarcia sesji, posłowie komunistyczni zaczęli wołać: **„Precz z faszystowskim rządem".**

Wszyscy inni posłowie zaczęli wołać: **„Ile dostaliście pieniędzy z Moskwy?**

P. Marszałek przemówił: **„Panowie proszę o spokój bo będziecie wykluczeni z sali".** Gdy krzyki sprzeciwu posłów komunistycznych nie ustawały p. Marszałek rzekł:

„Powtarzam panom, że będziecie wykluczeni z sali". Na to wzmogły się jeszcze więcej krzyki, a wtedy p. Marszałek przemówił dobitnie: **„Po raz trzeci wzywam panów o spokój, gdyż będziecie usunięci z sali".**

Wobec nieustawania krzyków p. Marszałek oświadczył: **„Przy krzykach nie będę urzędować i w t..kich warunkach nie otworzę Sejmu.**

Na to, z lewej strony od kuluarów, wszedł na salę minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę p. Jaroszewicza, a zwracając się do posła Warszawskiego-Warskiego, wezwał go do opuszczenia sali, gdy zaś ten się sprzeciwił, polecił towarzyszącym mu policjantom wyprowadzić pos. Warszawskiego z sali.

Na ławach komunistów i ukraińskich socjalistów podniosły się znów okrzyki, wobec czego zostali również wyprowadzeni posłowie: Sochacki, Lew-Baczyński, Zuk, Zahidny, Szypuła i Gawron.

W czasie wyprowadzania posłów Marszałek Piłsudski usiadł, a w sali zapanowała grobowa cisza.

Następnie p. Marszałek Piłsudski wstając wygłosił przemówienie.

Podczas wymawiania słów „W Imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej" wszyscy posłowie wstali—następnie usiedli. Posłowie wysłuchali przemówienia p. Marszałka stojąco.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Po raz trzeci od czasu odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzeczypospolitej, a po raz drugi Senat.

Pierwszy Sejm obradował wtedy, gdy los naszego Państwa był jeszcze bardzo niepewny, gdy o mury tego gmachu biły echa wojny, prowadzonej o nasze granice; odgłosem zmagań się naszych o prawo Polski do samodzielnego życia.

Krwawe zmagania naszych żołnierzy dopomogły do utrwalenia samodzielnego bytu państwa.

U kolebki drugiego Sejmu stała blada jeszcze jutrzenka pokoju. Ciężka troska o stan skarbu Państwa, ta chmura coraz to czarniejsza i coraz bardziej groźna zbierała się wówczas nad naszem życiem gospodarczem.

Panowie macie rozpocząć swą pracę w momencie o wielekroć szczęśliwszym.

Pierwszy Sejm obradował podczas wojny.

Drugi rozpoczął pracę wtedy, gdy nasze prace pokojowe były dopiero w zarodku. Ta bardzo znaczna i skuteczna praca została naprzód posunięta, przez ogół należycie oceniona, nasza gorliwa praca nad dziełem powszechnego pokoju.

Przyjaźń specjalna z Francją i Rumunją dają tem większą pewność, że pracy pokojowej nic nie zagraża i daje rękojmię dalszej wspólnej pracy w zawiłych i ciężkich zagadnieniach.

Rząd nasz ma swe specjalne zadanie. Postanowił sobie wysiłki swe skierować na drogę pokoju i zgodnego współżycia tam, gdzie o to ułożenie stosunków jaknajtrudniej, gdyż prawem było dotąd, że najwięcej sporów jest nie gdzieindziej, jak pomiędzy sąsiadami.

Najważniejsze sprawy zostały z sąsiadami uregulowane.

Utrwalenie się stosunków międzynarodowych, wniknięcie w tak ważną—jeszcze do niedawo—sprawę obaw o stan skarbu, usunięcie groźby ciążącej jeszcze przed dwu laty nad naszem życiem gospodarczem, stworzyło obecne warunki dla rozważnej i spokojnej pracy panów.

Tem łatwiej będzie więc panom zużyć siły dla podjęcia materjalnej i kulturalnej pracy, tak silnie u nas zaniedbanej nie z naszej winy, lecz z innych przyczyn.

Życzę panom, byście umieli wyzyskać czas dla poprawienia wad naszego ustroju, i powszechnej odbudowy, byście się mogli uporać z tem, z czem nie był w stanie uporać się Sejm poprzedni.

Życzę Panom, abyście z jaknajlepszą wiarą liczącą się z realnemi potrzebami życia, z dobrym skutkiem szukali rozwiązania i zgodnego zhasmonizowanego współdziałania władz państwowych, zarówno przez położenie nowych podwalin prawnych w tej dziedzinie. jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia.

Życzę panom w waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę kieruje się na rzeczy istotne.

W imieniu P. Prezydenta uważam Sejm za otwarty."

Po odczytaniu orędzia, p. Marszałek odczytał porządek dzienny pierwszego posiedzenia ustalony przez p. Prezydenta:

„1. Ślubowanie posłów.
2. Wybór Marszałka Sejmu.

„Panie Pośle, proszę objąć przewodnictwo".

Kiedy poseł Bojko ukazał się na trybunie marszałkowskiej, powitano go oklaskami.

Poseł *Bojko* oświadczył: **„Dziś w południe złożyłem na ręce P. Prezydenta i P. Prezesa Ministrów moje ślubowanie poselskie"**, następnie powołał na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów p. *Piotra Kosibę* i *Władysława Pragę*, następnie zarządza odczytanie listy posłów i ślubowanie.

Poseł *Jaremicz* stawia wniosek formalny o odroczenie posiedzenia, ponieważ wielu posłów nie mogło przybyć.

Poseł *Wiśniewski* chce zabrać głos w sprawie ślubowania:

Poseł *Bojko* oświadcza: **„Panowie jeszcze nie złożyli ślubowania, nie mogę więc udzielić głosu".**

Po odczytaniu roty przysięgi, odczytano nazwiska posłów, którzy przy wymianie ich nazwisk mówią słowo: **„ślubuję".**

Przy czytaniu nazwiska posła Lwa Baczyńskiego podnoszą się głosy, że został usunięty z sali.

Następnie przystąpił Sejm do

wyborów Marszałka Sejmu

W pierwszem głosowaniu oddano 39 białych kartek.

Otrzymali głosów: pos. Daszyński (PPS.) — 172; pos. Bartel — 136; pos. Zwierzyński (Z.L.N.) — 37; pos. Linczyński (ukrainiec) — 28; pos. Szypuła (ukrainiec) — 13; pos. Warski—Warszawski (komunista) — 4.

Wobec nieotrzymania przez nikogo bezwzględnej większości, Przewodniczący zarządza powtórne głosowanie już tylko na pierwszych pięciu kandydatów z wyłączeniem posła Warszawskiego.

Wyniki głosowania były następujące: oddano kartek 434 z tego 36 pustych, ważnych głosów 398, absolutna większość—200; otrzymali głosów: pos. Daszyński — 206; poseł Bartel — 142; pos. Zwierzyński — 37; pos. Szypuła—13;

Wobec takiego rezultatu głosowania wybrany został poseł Daszyński, który na pytanie Przewodniczącego oświadczył, że wybór przyjmuje. Lewa strona Izby wybór posła Daszyńskiego przyjęła hucznemi oklaskami.

Przewodniczący zaprasza nowoobranego Marszałka do objęcia przewodniczenia.

Marszałek Daszyński zajmuje fotel marszałkowski, a posłowie B. B. gremjalnie opuszczają salę.

W chwilę potem opuszczają salę wszyscy Ministrowie.

Po objęciu przewodniczenia Marszałek Daszyński wygłosił przemówienie w którem podkreślił konieczność lojalnej współpracy Sejmu z Rządem. Za najważniejsze zadanie obecnego Sejmu uważa zmianę Konstytucji.

—:—

Wybór posła Daszyńskiego na Marszałka Sejmu przyjęty został w kołach politycznych z dużem zdziwieniem, gdyż komentowany on jest jako chęć utrudnienia współpracy Rządu z Sejmem.

Po wyborze posła Daszyńskiego na Marszałka Sejmu posłowie

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej.)

Drukarnia Wydziału Powiatowego
w Nowogródku
Nakład 1000 egz.

(Dalszy ciąg wyborów Marszałka Sejmu.)

z jedynki wyszli z sali. Opuścili również salę wszyscy Ministrowie.

Pojawienie się na sali w czasie wyprowadzania posłów komunistycznych policji, należy tłomaczyć tem, że ponieważ w danej chwili Sejm jeszcze się nie ukonstytuował i obradom nie przewodniczył Marszałek Sejmu lecz Prezes Rady Ministrów, przeto do wyprowadzenia awanturujących się posłów komunistycznych nie mogła być wezwana straż marszałkowska będąca jego organem wykonawczym, lecz właśnie policja, która jest organem wykonawczym Prezesa Rady Ministrów.

Dopiero po objęciu przewodnictwa przez marszałka Sejmu czy to z wyboru, czy z nominacji, mogłaby być mowa o wezwaniu straży marszałkowskiej, która podlega wyłącznie dyspozycji urzędującego marszałka Sejmu.

POSIEDZENIE SENATU

Przewodnictwo obejmuje senator Thullie, który na sekretarzy powołuje najmłodszych wiekiem senatorów Radomskiego i Gołubowskiego.

Po odczytaniu przez sekretarzy roty ślubowania, senatorowie wywołani z listy składają kolejno ślubowanie.

Przewodniczący oświadcza, że Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego, t. zn. do wyboru Marszałka. Art. 9 regulaminu obrad Senatu głosi, że Marszałka wybiera Senat, w tajnem głosowaniu, bezwzględną większością głosów obecnych senatorów. Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości, następuje wybór ściślejszy pomiędzy temi kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów.

Senator Koerner z Koła Żydowskiego, pyta czy zgłoszone są kandydatury i jakie?

Przewodniczący Senatu Thullie: „kandydatów się nie zgłasza, a głosuje wprost".

Sektetarze przystępują do zbierania głosów. Po obliczeniu kartek, okazało się, że głosowało 99 senatorów, białych kartek oddano 7; ważnych głosów 92, absolutna większość 47; z tego otrzymali:

Senator prof. Jujan Szymański z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem 54 głosy;

senator Stanisław Posner — z P. P. S. 25 głosów; senator Stanisław Głąbiński Z. L. N. 8 głosów, senator Andrzej Średniawski z Piasta 5 głosów.

Przewodniczący senatu Thullie ogłosił w wyniku głosowania głosowania, iż Marszałkiem Senatu został senator prof. Juljan Szymański i pyta go czy wybór przyjmuje.

Senator Szymański oświadcza, że wybór przyjmuje, poczem przewodniczący oddaje przewodniczenie w ręce nowego Marszałka.

Marszałek Senatu Szymański obejmując przewodniczenie, oświadcza co następuje:

„Wybór człowieka z „jedynki" jest odpowiedzią członków B. B. W. z R., iż rzeczywiście pragną współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Oby ta praca była jaknajwydatniejsza"!

Przemówienie swe zakończył okrzykiem „Niech żyje Marszałek Piłsudski"!

Wszyscy senatorowie pozostają i kilkokrotnie z entuzjazmem podchwytują okrzyk.

Nowy Marszałek Senatu

Prof. Juljan Szymański

Nowoobrany Marszałek Senatu prof. Juljan Szymański, urodził się w Kielcach w 1870 r., wydział medyczny ukończył w Kijowie, gdzie uzyskał dyplom lekarski. W czasie tym przyjmuje czynny udział w pracach konspiracyjnych młodzieży polskiej studjującej w Kijowie. Jest ordynatorem kliniki ocznej prof. Chodzinowskiego. Pracuje później w klinikach wiedeńskich, w Paryżu w klinice Laudolta. Następnie jest lekarzem Marynarki Ochotniczej, bierze udział w ekspedycji północnej dla badania prądów wokół Kamczatki.

Osiada w Mandżurji jako okulista w czasie budowy kolei syberyjskiej, a powołany do wojska podczas wojny rosyjsko-japońskiej odbywa całą kampanję.

Po ukończeniu wojny bierze udział w walce przeciwko caratowi, wskutek czego zmuszony jest emigrować i uchodzi przez Japonję do Ameryki, gdzie pracuje w Chicago na terenie publicystycznym, społecznym i oświatowym. Jest kilkuletnim kierownikiem polskiego uniwersytetu ludowego, oraz jednym z organizatorów dziennika ludowego. Nawiązuje kontakt z Medical Colegie, gdzie zostaje docentem.

Przenosi się do Portugalji, gdzie zostaje powołany na katedrę okulistyki. W tym czasie wydaje pierwsze dzieło okulistyczne w języku portugalskim, ogłaszając jednocześnie swe prace po polsku.

Po wszystkich tych tułaczkach kach i ofiarnej pracy wśród wychodźców na obczyźnie powraca do kraju i obejmuje katedrę okulistyki na świeżo powołanym do życia Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Od tego czasu jest dwukrotnie przedstawicielem polskiego świata naukowego na Kongresie Okulistycznym w Paryżu — na jednym z nich jest przewodniczącym, — jest dwa razy reprezentantem Polski na Międzynarodowej Konferencji Okulistycznej w Hadze.

W czasie tym prof. Szymański poświęca się całkowicie pracom naukowym i gospodarczym przy budowie kliniki ocznej Uniwersytetu Stefana Batorego i odsuwa się od pracy politycznej.

„TAJNE STACJE we LWOWIE"

Fałszywy alarm na tle nieznajomości spraw radjowych

Przed kilku dniami jedno z pism warszawskich ogłosiło alarmującą notatkę, że we Lwowie wykryto „cztery tajne stacje nadawcze", które nadają koncerty, oraz odczyty o treści antypaństwowej!

Alarmującą notatkę powtórzyła większość dzienników — ale na alarmie się skończyło. Rzekomo sensacyjna rewelacja nie pociągnęła żadnych następstw i cała sprawa ucichła, bo, zdaje się, cały alarm był fałszywy w wyniku zupełnej nieznajomości spraw radjowych.

Równolegle z rozwojem radja, rozpoczął się zwłaszcza w Ameryce ruch radjonadawczy amatorski. Ponieważ dziedzina fal długich od 200 mtr, była zajęta przez stacje koncertowe, więc przydzielono amatorom dla „zabawy" fale krótkie od 5—100 mtr., uważając je na podstawie orzeczeń uczonych i fachowców za fale o takich własnościach technicznych, iż nie nadają się do celów praktycznych. Z góry wykluczano możliwość porozumiewania się przy pomocy tych fal na odległości większe ponad kilkadziesiąt kilometrów. I amatorzy budowali swe stacje nadawcze na falach około 30 do 40 mtr., nocami całemi eksperymentowali i wreszcie pewnego dnia udało się im uzyskać porozumienie pomiędzy Europą a Ameryką, przez cały ocean, na odległość kilkunastu tysięcy kilometrów, przy pomocy środków bardzo prymitywnych; cały koszt budowy aparatu nadawczego nie przekracza 200 do 300 zł. i wystarcza zużycie energji elektrycznej w tej ilości, jaką zużywa zwyczajna żarówka oświetleniowa. Od tej chwili rozwój stacyj nadawczych amatorskich rozpoczął iść w szalonym tempie i dziś ich w samej Ameryce kilkanaście tysięcy, a w Europie i innych krajach drugie tyle. Dzisiaj kto posiada odbiornik na fale krótkie, może się łatwo przekonać o każdej porze dnia i nocy, jakie tam wre i kipi życie i wesele. Oto słyszy się, jak Australja woła Amerykę i za chwilę następuje pomiędzy nimi połączenie Koleżeńska wymiana pozdrowień, kilka technicznych dat co do szczegułów odbioru i nadawania i za chwilę taż sama Ameryka i Australja rozmawiają znowu z inną częścią świata.

Ci niepozorni amatorzy nadawcy odkryli, że dziedzina fal krótkich ma swe poważne znaczenie i co było niemożliwe dla dyplomowanych uczonych, stało się możliwem dla młodocianych przeważnie zapaleńców. Tem swojem odkryciem zdobyli sobie prawo obywatelstwa we wszystkich państwach i wszystkie tę państwa, także Polska, postarały się o odpowiednie ustawodawstwo, które normuje stosunek „krótkofalowców" do państwa. I w Polsce poczęły powstawać powoli takie amatorskie stacje, o których istnieniu władze dobrze wiedziały i których rozwój nawet popierały, czego dowodem wystawa radjowa w Warszawie na której został zorganizowany dział krótkofalowego nadawania i kilku wystawców otrzymało z Min. Spraw Wojsk. odznaczenia i nagrody. To samo we Lwowie w czasie targów wschodnich na wystawie sportowej był wystawiony aparat lwowski Pana Tpar. Dziś w chórze krótkofalowców całego świata rozbrzmiewa krótki sygnał TP. Ten sygnał to Polska. To dowód, że istniejemy, że żyjemy i że idziemy na równi z innemi narodami z postępem techniki.

W Warszawie powstał oficjalny klub nadawców krótkofalowych, z zatwierdzonym przez Komisarjat Rządu statutem, a prezesem tego klubu jest mjr. W. P. Krulisz. Lwowscy nadawcy są zorganizowani w klub który jest sekcją warszawskiego i prezesem jest por. W. P.

Wszyscy ci nadawcy nie są bynajmniej zakonspirowani, ale posiadają oficjalnie przez warszawski klub nadane im znaki wywoławcze i organe policyjne i pocztowe o nich wiedzą.

W Polsce istnieje jednak jeszcze niestety w stosunku do zagranicy mało nadawców, bo zaledwie kilkunastu a mianowicie: we Lwowie 5, w Krakowie 2, w Wilnie 3, w Warszawie 4 — razem 14, w stosunku do zagranicy, gdzie każde państwo liczy co najmniej setki.

Wszystkie stacje nadawcze we Lwowie są sobie nawzajem znane, utrzymują kontakt towarzyski i wszelkie wymiany depesz odbywają się jedynie w ramach towarzyskich grzeczności i wymiany wzajemnych spostrzeżeń co do technicznych warunków odbioru i nadawania, a nie mają nic wspólnego z antypaństwową działalnością. Aparaty w razie potrzeby oddane być muszą do dyspozycji wojska.

O ileby się pojawiły naprawdę tajne, o antypaństwowej działalności stacje, to nadawcy lwowscy będą pierwszymi, którzy ich istnienie odkryją i zwrócą na nie uwagę kompetentnych władz. Jak do tej pory jednakże, nigdzie takiej stacji nie zauważono.

Proces Hromady w Wilnie

Dziewiętnasty dzień rozpraw

(Telefonem od tel. kor.)

Dziewiętnasty dzień sprawy poświęcony był dalszemu badaniu świadków.

Pierwszy zeznaje świadek Cieciuk poszlakowany o należenie do komsomołu, do czego przyznał się podczas badania u sędziego śledczego, obecnie zapiera się tego, wobec czego odczytano jego poprzednie zeznania.

Św. Dewitjan twierdzi, że komunistyczna działalność Wołoszyna i Taraszkiewicza datuje się od dawna, przeprowadzając rewizję natknął się na kowieńskie wydawnictwa Łastowskiego rozdawane przez wspomnianych wyżej posłów.

Inicjatorami tworzenia hurtków byli członkowie KPZB zajmujący w tej organizacji kierownicze stanowiska. Akcję bojową poszczególnie prowadzili oskarżeni Szuszkiewicz i Jakimowicz.

Prokurator: co pan o Miłolubowie?

Świadek: Miłolubow—skazany obecnie na cztery lata więzienia za należenie do KPZB — na konferencji okręgowego komitetu KPZB omawiał sprawy Hromady.

Świadek wie, że wszyscy wybitni członkowie Hromady byli jednocześnie członkami KPZB.

Prokurator: co pan może powiedzieć o oskarżonym Potockim?

Świadek. prowadził wywiad, jest to osobistość wybitna w ruchu antypaństwowym.

Św. nadkomisarz P. P. Dąbrowski zeje ogólną charakterystykę działalności Hromady i podkreśla, że o ile wystąpienia Taraszkiewicza były zawsze umiarkowane, o tyle Wołoszyn nie liczył się nigdy ze słowami.

Św. Kostrzewa podczas likwidacji przeprowadzał rewizję w mieszkaniu Raguna i znalazł 10 naboi karabinowych, proch i śrut.

Św. Nestorowicz badając oskarżonego Sieczkę dowiedział się, że od niego zabierana była broń na ćwiczenia, którą otrzymywał on z Grodna od osk. Szuszkiewicza. Broń tę przewoził jakiś żyd Indura.

Św. Starzyński stwierdza, że komitet Hromady w Grodnie żył ponad stan, t. zn. nie otrzymując składek członkowskich, posiadał pieniądze na olbrzymie wydatki.

Św. mówi o działalności członków Hromady: Jakimowicza, Balickiego, Tyszkowskiego i Podduka. Mam pewne dane— mówi świadek — że Szuszkiewicz wydał wyrok na Guryna, był to wyrok t.zw. „sądu trzech". Wyrok ten wydał Poddubik.

W tym momencie wstaje oskarżony Poddubik i krzyczy: Kłamstwo, jest to niecna prowokacja policji.

Przewodniczący nakazuje wyprowadzić osk. Poddubika z sali.

Świadek zeznaje w dalszym ciągu. W tym momencie wywiązuje się dłuższa polemika między obroną i rzecznikiem oskarżenia. Obrona prosi o wyeliminowanie szczegółów podanych przez ostatniego świadka, jako stwarzających zupełnie nowe okoliczności sprawy.

Świadek stwierdza o uzgodnieniu stanowiska Hromady i KPZB. w wyborach do Rady Miejskiej i Kasy Chorych. Uzgodnienie to znalazło wyraz w wydaniu identycznych odezw

Pozostali świadkowie, zbadani wczoraj, nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Dalszy ciąg rozprawy dziś.

Minister Zaleski wyjeżdża do Rzymu

WARSZAWA (tel. wł.) 27.III. Minister August Zaleski wyjeżdża w kwietniu na zaproszenie Mussoliniego do Rzymu.

Wizyta ta nie pozostaje w żadnym związku z podniesieniem poselstwa polskiego w Rzymie do rangi ambasady.

K U P O N
na prawo korzystania z bezpłatnych porad prawnych „Życia Nowogródzkiego".
Wyciąć i załączyć do listu.

Pierwszorzędnej wartości
nasiona
roślin pastewnych, łubinów, wszelkich ogrodowych oraz kwiatów, poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna Nr. 11-a
Skład maszyn i narzędzi rolniczych. Proszę żądać cenników

Co słychać nowego

28 Środa

Dziś: Jana Kapistrana

Jutro: Eustazego, Cyrylla

Wschód słońca: 5.05
Zachód 5.45
Długość dnia 12 godzin 40 min.

Zatwierdzenie nowych organizacji

Urząd Wojewódzki zatwierdził w dniu 26 bm. statut „Koła hodowców" w Zaporożcach pow. słonimskiego i Tow. Ochotn. Straży Pożarnej w Podlezieljkach, pow. baranowickiego.

Teatr amtorski 78 p. p. przyjeżdża w gościnę do Nowogródka

Dnia 1 kwietnia przyjeżdża na gościnne występy amatorska trupa teatralna 78 pp. z Baranowicz, która odegra w sali Straży Ogniowej „Moralność p. Dulskie", sztukę G. Zapolskiej, wyreżyserowaną przez p. Mirskiego-Szpakowskiego.

Dochód przeznaczony na cele P. W. i W. F.

Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności w Nowogródku

W Nowogródku rozpoczyna swą działalność oddział Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Wytycznym celem owego Towarzystwa iest okazywanie moralnego i materjalnego poparcia i pomocy w potrzebach kulturalno-oświatowych, jak również pomocy prawnej obywatelom polskim narodowości rosyjskiej; w działalności swej Towarzystwo kieruje się w miarę możności zasadą wzajemnej pomocy. Członkowie Towarzystwa dzielą się na czynnych i popierających: czynnymi członkami mogą być osoby pełnoletnie, posiadające obywatelstwo polskie, narodowości rosyjskiej, członkami zaś popierającymi — osoby bez różnicy przynależności państwowej, narodowości i wyznania, sympatyzujące z celami i zadaniami Towarzystwa. Członkowie popierający mogą być kooptowani do zarządu. Wpis członkowski wynosi 4 zł. rocznie. Bliższych informacji co do przyjęcia na członków Towarzystwa, jak również co do warunków korzystania z narazie niewielkiej bibljoteki książek rosyjskich, udziela sekretarjat Towarzystwa mieszczący się przy ul. Kościelnej, zauł. IV, Nr. 3.

Wojna światowa pochłonęła olbrzymie bogactwa społeczne, obniżyła poziom życia materjalnego i kulturalnego prawie wszędzie, tembardziej w państwach powojennych, budujących się na zgliszczach przeszłości. Życie codzien nasuwa coraz nowe fakty, gdy pomoc materjalna jest wprost niezbędną. Prywatna dobroczynność nigdy nie potrafi zadośćuczynić potrzebie.

Jedynie pomoc zorganizowana jest skuteczną, gdy rozporządza odpowiedniemi środkami. Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności te właśnie cele ma na względzie, lecz zdając sobie sprawę że pracę odosobniona nawet całych organizacyj w należytym stopniu nie może być skuteczną, dąży do nawiązania ściślejszego kontaktu z pokrewnemi organizacjami innych narodowości. Dopiero rozpoczynając swą działalność, nie mają jeszcze należytego doświadczenia w tej dziedzinie pracy spodziewam się, że znajdziemy poparcie analogicznych stowarzyszeń i sympatję ze strony społeczeństwa.

Zarząd.

Jak Sejmik Nowogródzki

zamierza zużytkować przyznane kredyty

Jak już donosiliśmy Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał z otrzymanej ostatnio w Ameryce pożyczki w wysokości 15,000,000 dolarów dla miast na cele inwestycyjne 10,000,000 i 5,000,000 dolarow dla powiatów. Z tej sumy Sejmik nowogródzki otrzyma 100,000 dolarów. Suma ta w całości będzie zużytkowana na budowę dróg bitych i gruntowny remont dróg w powiecie. W roku bieżącym zostaną zbudowane szosa od Nowogródka w kierunku Korelicz na przestrzeni 10 klm. Od Nowogródka w kierunku Baranowicz na przestrzeni 14 klm. Ponato podjęta będzie gruntowna naprawa drogi przez Niechniewicze do Szczors i Lubczy.

Nowobudowane szosy będą ułożone z tłucznia twardego— przy użyciu walców motorowych, które zostały już przez Sejmik zakupione jak również zakupiono potrzebną do budowy ilość szyn i wagonetek. Budowa tej szosy rozpoczęta będzie zaraz z wiosną i prowadzona będzie równocześnie na całej przestrzeni, tak że przy budowie znajdzie zatrudnienie znaczna ilość robotników.

Skoro tylko pogoda i stan temperatury na to pozwolą zostaną natychmiast rozpoczęte roboty ziemne.

Główną trudność w budowie stanowi brak odpowiedniego kamienia w pobliżu. To też spodziewać się należy, że Dyrekcja Kolei w Wilnie na czas budowy wyposaży tabor kolejowy wąskotorowej kolejki w odpowiednią ilość wagonów potrzebnych do przewozu kamienia jako też zwrotnic.

Równocześnie na posiedzeniu Sejmiku uchwalono zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego dalszy kredyt w sumie 417000 złotych w złocie, które zużytkowane będą w następujący sposób.

Na budowę cegielni 100.000 zł. z czego zostanie wybudowany na gruntach państwowych między Czmerówką a Nowogródkiem piec polowy o 4 komorach mogący produkować do miljona cegieł rocznie. Dalej betoniarnia — również za sumę 100.000 zł. zostanie przeniesiona do własnego budynku w którym będzie można prowadzić produkcję również zimą. Przytem zostanie powiększona ilość maszyn potrzebnych do wyrobu pustaków i dachówek cementowych. Ponadto ze względu na znaczne koszty transportu gotowych wyrobów cementowych Sejmik zamierza dla obniżenia ich ceny uruchomić sześć filij które będą prowadzić produkcję tych wyrobów w poszczególnych wsiach lecz tylko latem.

Artykuły te niezmiernie ważne w budownictwie ogniotrwałem znajdują coraz powszechniejsze zastosowanie w okolicznych wsiach i miasteczkach.

Z dalszych inwestycyj zamierzonych przez Sejmik wymienić należy kupno domu na pomieszczenie drukarni oraz wyposażenie jej w odpowiednie urządzenia, oraz wydatki na cele rolnicze.

Do tego ostatniego tematu wrócimy w jednym z najbliższych numerów „Życia Nowogródzkiego".

Zaznaczyć jedynie należy, że warunki na jakich Sejmik pożyczkę otrzymał są bardzo korzystne i ze względu na to że pieniądze te zużyte będą na przedsiębiorstwa dochodowe budżetu Sejmiku faktycznie nie obciążą. Podkreślić należy, że przy tem należy zużytkowanie tych kredytów w sposób wyżej wskazany przyczyni się znacznie do podniesienia ogólnej zamożności gdyż da to pracę całym rzeszom niezamożnej ludności. Jest to wybitną zasługą starosty p. Hryniewskiego, który nie szczędził trudów aby sprawę tę doprowadzić do pomyślnego załatwienia.

Budżet Działu Rolnego

Sejmiku Nowogródzkiego na 1928|29 r.

Dnia 27-III. r. b. został przyjęty przez Ogólne Zebranie Sejmiku Nowogródzkiego preliminarz budżetowy na 1928|29 rok.

Wydatki na rolnictwo przewidują się w sumie 167,066 zł., w tem koło 60,000 zł. na szkołę rolniczą w Kuszelewie.

W preliminarzu Działu Rolniczego są pozycje na utrzymanie powiatowego ogronoma i instruktora hodowli, na zapomogi dla Związku Kółek Rolniczych i Towarzystwa Rolniczego, na biblioteczki i kursa rolnicze, na stypedja dla uczniów szkół rolniczych, na pokazy hodowlane, na koła kontroli obór, na ogrodnictwo i pszczelnictwo, na popieranie gospodarstw skomasowanych, na zalesianie nieużytków, na personel weterynaryjny i ambulatorja weterynaryjne, na zakup szczepionek, na rozbudowę szkoły Rolniczej w Kuszelewie i na inne cele.

Uchwalono również zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną na cele rolnicze w sumie 117,000 zł., za którą to sumę projektuje się kupno ogierów, stadników, knurów, zorganizowanie punktów czyszczenia i wypożyczania maszyn, organizowanie spółek meljoracyjnych, oraz spółdzielni mleczarskich i jajczarskich.

Oileby udało się Sejmikowi zaciągnąć projektowaną pożyczkę inwestycyjną, cały preliminarz budżetowy Działu Rolniczego wyraziłby się cyfrą 284,067 zł.

Po zakończeniu rozpatrywania budżetu został zgłoszony wniosek o niezbędności wprowadzenia w województwie nowogródzkiem Izby Rolniczej, któraby objęła całokształt prac rolniczych i dysponowała wszystkiemi sumami, przeznaczonemi na cele rolnicze przez rząd i samorządy.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty i postanowiono wystąpić do czynników miarodajnych z prośbą o jaknajprędsze zorganizowanie na terenie Województwa Izby Rolniczej.

B.

U W A G A!
Dobrze oglądnij posiadadane dziesięcio i dwudziesto złotówki
Bilety bankowe po 20 zł. i 10 zł, z datą 28-II 1919 r. i 15-VII 1924 r., z dniem 29-II przestały być prawnym środkiem płatniczym. Wymianę uskuteczniają:
1) Oddziały Banku Polskiego,
2) Polska Kasa Rządowa w Gdańsku i
3) Skarbiec Emisyjny B. P. w Warszawie.

Nowy podział djecezyj

prawosławnych w Wojew. Nowogródzkiem

Parafje prawosławne województwa Nowogródzkiego należały dotychczas do 3 djecezji: wileńskiej, grodzieńskiej i poleskiej. Obecnie w sferach kościoła prawosławnego istnieje projekt, który prawdopodobnie będzie urzeczywistniony, zmiany granic djecezyj w ten sposób, aby z djecezji poleskiej przyłączyć do djecezji wileńskiej dwa powiaty a mianowicie: lidzki i wołożyński, a pozostałe dwa powiaty tj. baranowicki i nieświeski przyłączyć do djecezji grodzieńskiej.

W ten sposób teren Wojew. Nowogródzkiego zostanie podzielony na dwie djecezje zamiast jak dotychczas na trzy.

W sprawie przysposobienia wojskowego

Sprawa przysposobienia znalazła należytą ocenę we wszystkich państwach. Zrozumiano, że w dobie tak niesłychanego rozwoju przemysłu wojennego— nie wystarczy jeśli w pole wyjdzie najlepiej nawet zorganizowana armja.

Do obrony państwa musi być przygotowany cały naród. I dlatego organizacje przysposobienia wojskowego mają dla obrony i bezpieczeństwa państwa tak olbrzymie znaczenie.

U nas jednak sprawa ta nie znajduje jeszcze należytego zrozumienia. Wielu jest jeszcze takich którzy nie doceniają wagi tego zagadnienia, wielu nie zdaje sobie sprawy wogóle, czem przysposobienie wojskowe być powinno.

A jednak Polska w organizacji tej nie może pozostać w tyle za innemi państwami i musi kroczyć wytkniętą drogą rozwoju, aby potem wypadki o znaczeniu Europejskiem nie zaskoczyły nas i nie zastały nie przygotowanych.

Uznając całą doniosłość sprawy przysposobienia wojskowego i wychowania frzycznego redakcja „Życia Nowogródzkiego" otwiera swe łamy dla tych kwestyj i prosi wszystkich tych, którym sprawa ta leży na sercu aby wypowiadając się o nich—przyczynili się do rozwoju idei przysposobienia wojskowego.

Mamy nadzieję, że tą drogą potrafimy usunąć brak zrozumienia dla sprawy przysposobienia wojskowego, jaki w wielu wypadkach u nas daje się obserwować.

LISTY Z KRAJU

Tygodniowy kurs rachunkowy w Baranowiczach.

W dniach 22, 23 i 24 b. m. z inicjatywy wojewódzkich władz samorządowych odbył się w Baranowiczach podobnia jak w Lidzie, kurs rachunkowo-budżetowy dla rachmistrzód gminnych. Z wykładów korzystali sekretarze i pomocnicy sekr. z pow. nieświeskiego, baranowickiego, stołpeckiego, słonimskiego, i częściowo nowogródzkiego. Kurs otworzył insp. samorz. U. Wojew. p. Typiak, poczem powitał zebranych w imieniu p. Starosty baranowickiego p. Lubońskiego.

Kurs ukończyło 51 uczestników na 57 w-g następującej oceny: celująco 12, dobrze 12, dost. 27 i niedost. 5. Po ukończeniu kursów z inicjatywy p. Gotońskiego urządzono wspólną fotografję i obiad w kasynie urzędniczem, gdzie p. Starosta i p. Typiak w krótkich i treściwych przemówieniach pożegnalnych składali życzenia owocnej pracy na polu samorządowem cichym i zawsze oddanym pracy pracownikom gminy. Przemówienia jak i życzenia przyjęto niemilknącemi oklaskami.

G.

Z sali sądowej

Ach! te podatki, wszystkim przysparzają kłopotów

Dnia 27 b. m. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Nowogródku pod przewodnictwem sędziego p. Pawlucia rozprawa przeciwko b. sołtysowi zaścianka Bierbasze, gminy mirskiej pow. stołpeckiego, Walentemu Bierbaszowi, oskarżonemu o to, że jako sołtys wymienionego zaścianku w 1925 r. ściągając podatki komunalne, pobrał kwotę 1030 złp. 97 gr., podczas, gdy powinien był pobrać 881 złp. 04 gr. i kwotę tę wpłacił do urzędu gminnego w Mirze.

Przy badaniu ksiąg przez wójta gminy mirskiej A. Sudnika, nadużycie to ujawniono.

W śledztwie Bierbasz tłumaczył się, że zgubił 500 złp., o czem nie meldował policji i kwotę częściowo pokrył z nadwyżki sumy, ściągniętej z podatków.

Jako świadka powołano b. wójta gm. mirskiej p. Sudnika, jako biegłego p. Buzuka. Wobec zgody stron na wniosek przewodniczącego świadek i biegły zeznają niezaprzysiężeni.

Św. Sudnik zaznacza, że szczegółów nie pamięta i prosi o odczytanie swych zeznań w śledztwie. Sąd zgadza się na to, a przewodniczący odczytuje zeznania, które świadek potwierdza.

Biegły Buzuk oświadcza, że oskarżony w r. 1925 jako sołtys otrzymywał nakazy płatnicze i sam ustalał wysokość podatków od poszczególnych płatników. Dopiero od r. 1927 rozkłada się podatki przez zebr. gromadzkie.

P. Prokurator popiera oskarżenie żądając ukarania.

Obr. adw. Aleksiuk podkreśla w swej mowie, ze par. 664 K.K. niema podstaw do zastosowania, gdyż niema tu świadomości czynu popełnionego, zwłaszcza, że oskarżony ma nieskazitelną przeszłość, nie działał w chęci przywłaszczenia. Zarazem prosi o załączenie do aktów oświadczenia zaścianka Bierbasze, że zrzekają się wszelkich pretensji z tytułu pobranej nadwyżki. Sąd zgadza się na to i udaje się na naradę.

Po kilkunastu minutach sąd wydał wyrok skazujący Bierbasza na 1 miesiąc aresztu i zapłacenie kosztów sądowych.

Wobec nieposzlakowanej przeszłości oskarżonego postanowił wyrok zawiesić na przeciąg dwóch lat.

Oskarżony wyrok przyjął.

Biblioteka Wydziału Powiatowego w Nowogródku

GODZINY ŁEZ

to

tytuł sensacyjnej powieści,

której druk wkrótce rozpoczynamy

Z pod Bociana

Jak p. Abram wpadł w szewską pasję.
to lekarz miał praktykę, a aptekarz przytem zarobił.

Już w nowogródzkich babskich kronikach
Jest zapisana historja rzewna,
Jak własną żonę młócił po plecach,
Pewien zamożny kupiec od „drewna".

Tak wykiekotał bocian, gdy wracając w nocy z drukarni pobłądziłem na rynku i wśród gór gnoju i przepaści lodowych, nad brzegiem nieznanej mi nazwy jeziora, oczekiwałem niechybnej śmierci od gazów. Już czułem przedsmak życia tam po tamtej stronie... włosy stanęły mi dębem... ani dryndy... ani knajpy zupełnie jak w Nowogródku.

Ostatnim wysiłkiem spojrzałem-w stronę „Ogniska". Brzmiały tony „Kozaczka".

W tem silny wstrząs przywrócił mi przytomność.

To bocian stał nademną i potężnym swym dziobem wstrząsał mną niby piórkiem.

— Pewnie z knajpy wracasz i wysmarowany, że już od godziny pętasz się tu... I tak bez olejów chciałeś się ulotnić z Nowogródka, tam ku górze. Lepiej ażeby to zrobiły gazy magistrackie bo powiadam ci, że jak magistrat nie fundnie mi maski gazowej, to się stąd wyniosę do... cholery.

Gdym mu oświadczył, że wracam z pracy, zaklął brzydko i chciał mnie porzucić.

Ledwiem go udobruchał. Wypiliśmy „buderszaft" śmierdzącą wodą (jak na śmierdząco to i ze smrodem). Częstowałem go egipskiem nie przyjął, mówiąc mam lepszy tylni „koński z nowogródzkiej fabryki".

Rozkwilił się bocianisko, pociągnął „dyma" splunął i gada:

— Jakem bocian, od wieków stoję tu w dzień i w nocy, tak pierwszy raz widziałem, ażeby mąż po czterdziestu latach nie poznał w biały dzień własnej żony i zamiast cudzą bił własną kołem dębowym jak w bęben, powiadam ci, aż dudniło. A było to tak. Od lat wielu stoją sobie w Nowogródku przy Zamkowej dwa domki kupców leśnych. Jeden zwie się „Szwajcarja", jako, że właściciel B. Nicjanowski kulturę swą ogładzał w Szwajcarji i stamtąd przywiózł przyzwyczajenie do lasów i kija. Drugi wcale się nie nazywa, a p. Rafael—K. Mieniecki prawowity i hipoteczny posiadacz jego słynie z gościnności i dlatego też stale przyjeżdżają do niego w odwiedziny, przyjaciele, krewni i t. d.

Pp. Abram i Rafael koso na siebie patrzyli, całemi latami nie gadali z sobą, gdy się spotkali to jeden omijał drugiego o pół kilometra.

I tak z roku na rok rosła nienawiść.

A wiesz o com im chodziło, o ten kawałeczek, no ten kawałek drogi.

I dziwnie byli drażliwi na tym punkcie.

Onegdaj, słyszę ci krzyk, rwetes, harmider. Co się stało, patrzę oto p. Abram nie przepuszcza furmanki, która chciała zajechać do p. Rafaela.

Wyszła poważna połowica p. Rafaela i rzecze:

— Panie Abram, wstydź się o ten kawałek robić takie nieporozumienie i taki krzyk, a fe, jak można, ojciec pana był taki porządny człowiek, a pan no tyż jest jest... no tylko po co to wszystko.

Wszystko by darował p. Abram ale... zawrzała bohaterska krew przodków i splunąwszy w garść, —choć uważasz zupełnie niepotrzebnie, bo stał po kostki w bajorze i mógł się nawet w niem wykąpać, ale wiadomo szewska pasja jak kogo ogarnie, to staje się zupełnie niepraktycznym, — wyrwał ci taki kijaszek-pół pudowy z płotu, zakręcił nim dwa razy dla rozmachu i jak nie łupnie z góry — ale wiesz w kogo.

— No w Abramową.

—A guzik,... w własną żonę która mu chciała dopomódz.

Zaśmiał się bocianisko, aż mu ślina z dzioba pociekła.

Ciarki mi poszły po skórze z tego śmiechu.

Boć to przecie, cudze nieszczęście i wypadek.

— No i cóż dalej pytam.

— Skamieniał p. Abram i klapnął w kałużę, aż bryzgi chlusnęły w otaczający go ludek.

Byłby Abram oberwał od wzburzonego tłumu, który widząc niewinnie przelaną krew zakołysał, się i zaczął wydawać okrzyki bojowe.

Musiał więc przysiądz, iż do rąk kija nie weźmie. Nigdy w ręce pluł nie będzie mając w pobliżu wodę i kupi sobie powiększające okulary i lornetkę. Teraz siedzi w domu i na palcach, zmienia kompresy swej żonie.

Kosztowało go to...

W tem zniknął gdzieś mój wybawca—informator.

Gdzieś z daleka echo niosło pianie koguta.

Pomyślałem, jak to się dziwnie składa. Już dwa razy zawdzięczam życie bocianowi. Raz przyniósł mnie na świat, drugi raz uratował od śmierci gazowej w Nowogródku.

Postanowiłem odwdzięczyć się i kupić mu maskę gazową, by nie uciekał od nas. Co prawda przy tej okazji kupię i dla siebie, co radzę wszystkim, którzy niechcą być zaduszeni gazami z gór gnojowych w Nowogródku.

At.

Szczęśliwa posiadaczka dolarówki

W ostatniem ciągnieniu dolarówki główna wygrana w sumie 40.000 dolarów padła na los niejakiej p. Halpernowej, utrzymującej się z udzielania lekcyj kaligrafji. Dolarówka była zdeponowana w Banku Zachodnim, który podjął dla szczęśliwej właścicielki sumę 40.000 dolarów.

GIEŁDA pieniężna i towarowa

DEWIZY: N. Jork 8.90. Zurich 171,83.1/2 Londyn 43.51 3/4—43 51 1/2 Paryż 35.11 Praga Wiedeń 125.44
Tendencja utrzymana.
Ruble złote — 473
Dolary w prywatnym obrocie — 8 90 3/4 gr.

Papiery procentowe

5% premjowa 71 3/4—71.60
10% „ kolejowa 102.5.
5% „ konwersyjna — 67.
5% „ kolejowa 61 61.25
8% Bank Gosp. Kraj. 94.
8% „ Rolny 94.
4 1/2% ziemskie 56.25—56—56 10
8% miejskie 78 1/2—78 3/4—78 1/2.
8% ziemski 81 3/4
5% miejskie 60 3/4—60.90
4 1/2% miejskie 94 1/2 94.75.

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 26. b.m.

osiągnął za 100 złotych

Gdańsk 57,39—57.54. Berlin 46.75 —47 N. Jork 11.35. Zurich 58.25. Londyn 43.47. Praga 38 3/8.

Akcje

Bank Dyskontowy 138.50
„ Handlowy 123.
„ Polski — 150,—150.25—195 1/2
„ Zachodni 32 1/2
„ Zw. Spół. Zarob. 86
Siła i Światło 104 1/2
Cukier 73 1/2 Rudzki 53
Węgiel 92—92.25—92
Nobel 37 3/4 — 37 1/2
Lilpop — 41 1/4
Modrzejów 45 1/2—46.
Starachowice 63 1/2
Borkowski — 19 3/4.
Firley 56—57
Zawiercie 31 1/2.
Wysoka 156.
Ostrowieckie — 86—87
Cegielski — 46.5.—46 1/2
Zieleniewski — 171.
Pocisk — 11, —
Tendencja słabsza.

Administracja „Życia Nowogródzkiego" przyjmuje ogłoszenia do świątecznego numeru

POSZUKUJĘ

oddzielnego mieszkania złożonego z **jednego lub dwóch pokoi z kuchnią**, może być z meblami.

Zgłoszenia do administracji „Życia Nowogródzkiego" dla „M. F." *R.*

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Zapisujcie się na członków Koła Przyjaciół Akademika

Radjoprogram

WARSZAWA (FALA 1111).

Środa 28 marca.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.00. Komunikaty. meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram.
15.30—1600. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Wiek Kazimierza Wielkiego" (Dział „Historja") — wygł. prof. Henryk Mościcki.
16.00—16.25. Odczyt. p. t. „Uniwersytety ludowe" (z cyklu odczytów org. przez Min. W.R. i O. P.)—wygł. Eustachy Nowicki.
16.25—16.40. Nadprogram i Komunikaty.
16.40—17.05. „Skrzynka pocztowa". Korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
17.20—17.45. Odczyt Min. Kolei.
17,45—18.15. Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa.
18.15. Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie muzyka rosyjska: 1) Glinka: Uwertura do opery „Ruslan i Ludmiła". 2) Borodin: „W stepach Azji Środkowej". 3) Czajkowski: „Divertimento" z suity op. 43 Nr. 2: 4) Cui: „Serenada". 5) Musorgski: Taniec Perski. 6) Rubinstein: „Taniec Bajaderek". 1) Rubinstein: „Walc" op. 82 Nr. 5.
18.55—19.05. Przerwa.
19,05—19.15. Komunikat rolniczy.
19.15—19.35. Rozmaitości.
19.35—20·00. Odczyt p. t. „Z biegiem rzek polskich — Nad Kamienną" (dział „Krajoznawstwo" — wygł. dr. Danysz Flaszarowa.
20.00—20.25. Przerwa, ewent. odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej Aleksandra Sielskiego: 1) Weber: Uwertura do opery „Oberon". 2) Saint-Saena: Fantazja na tematy z opery „Samson i Dalila". 3) Moniuszko: Tańce góralskie z op. „Halka".
Część II. 4) Czajkowski: Fantazja na tematy z op. „Eugenjusz Onegin". 5) Meyerbeer: Suita balletowa z op. „Prorok".
22.00—20.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny.
22.05—22.20. Komunikaty PAT.
22.20—22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

Czwartek 29 marca

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram,
12.05—12.30. Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Jak się zaznacza wiosna w świecie motyli" — wygł. dr Jerzy Kremsky.
12.30—14.00. Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram.
15.30—16.00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Ustrój państwa polskiego w epoce piastowskiej" (Dział „Historja") — wygł. dr. St. Arnold.
16.00—16.25. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t. „Epoka stanisławowska w literaturze polskiej" odczyt 1-szy — wygł. prof. Leon Płoszewski.
16.25—16.40. Komunikat harcerski.
16.40—17.05. „Kącik dla kobiet" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa.
17.20—17.45. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45. Transmisja z Wilna.
19.05—19.15. Komunikat rolniczy.
19.15—19.35. Rozmaitości.
19.35—20.00. Odczyt p. t. „Pielęgnowanie „ozimin" (Dział „Rolnictwo" — wygł. prof. Witold Staniszkis.
20.00—20.30. Przerwa, ewent. odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30. Transmisja z Wilna.
22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny.
22.05—22.20. Komunikaty PAT.
22.20—22.30. Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram.
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Uniknięcie zwłoki w przesyłce pisma jeśli zawczasu odnowicie przedpłatę na m. Kwiecień

Do jutrzejszego numeru

dla prenumeratorów którzy nie zalegają z zapłatą prenumeraty, dołączymy jako

bezpłatny dodatek

egz. USTAWY ŁOWIECKIEJ wraz z wzorowym statutem spółek łowieckich.

Egzemplarz „Ustawy Łowieckiej" kosztować będzie w handlu

50 gr.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że dnia 24 b. m. został otwarty **SKLEP WĘDLIN** w Nowogródku, przy ul. Kościelnej 5
KONSTANTY JARMOŁOWICZ.

Redaktor i wydawca Zygmunt Kamieński. Druk. Wydz. Pow. w Nowogródku.